

Listopadowa Rocznica



Józef Piłsudski rok 1933
Fot. Photo-Plast

11 listopada mija 81 rocznica odzyskania (po 123 latach niewoli) niepodległości Polski. Ta data, związana z 1918 rokiem nigdy nie może być i nie będzie zapomniana, będzie tkwiła w sercach i umysłach Polaków - tu w kraju i wśród naszych rodaków rozsianych na wszystkich kontynentach świata.

Można i trzeba, chociaż w skrócie przypomnieć o drodze, jaką odbył zniewolony naród polski w dążeniu do odzyskania upragnionej i należnej mu wolności, której przewodził ówczesny brygadier Piłsudski, późniejszy Pierwszy Marszałek Polski, przez osadników wojskowych nazywany z miłością „naszym Dziadkiem”.

Wspominając w skrócie:

Nadszedł rok 1914, huk armat wstrząsnął posadami Świata. Wybuchła wojna na którą, tyle lat czekali Polacy, modląc się ustami na-

szych poetów i wieszczów. Razem z Mickiewiczem modliło się kilka pokoleń Polaków:

O wojnę powszechną za wolność ludów
Prosimy Cię, Panie,
O broń i orły narodowe,
Prosimy Cię, Panie,
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy
Prosimy Cię, Panie,
O grób dla kości naszych na ziemi naszej
Prosimy Cię, Panie,
O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej
Prosimy Cię, Panie,
W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Amen.

Zaborcy, w tym czasie, każdy na swój sposób, koniunkturalnie podejmowali

działania mające pozyskać polski naród dla swych celów, bądź też utrzymać status quo bądź mając mirażowymi obietnicami odrodzenia i wyzwolenia Polski pod ich dyktatem.

Tak było, gdy wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w imieniu imperatora Wszechrosji wydał odezwę do Polaków, wzywając do zjednoczenia i odbudowy Polski pod berłem rosyjskiego Cara.

Józef Piłsudski w swej proroczej i mądrej wizji umiał i potrafił przewidzieć gdzie i kiedy oraz przeciw komu należy wystąpić i jak skutecznie działać pomimo olbrzymich trudności na jakie w swej inicjatywie i działaniu napotykał.

Mimo przeciwności zorganizował Związek Strzelecki, Legiony, powołał Polską Organizację Wojskową, mobilizował i zachęcał naród do walki o odzyskanie niepodległości.

Najpierw swą działalność skierował przeciw Imperium Rosyjskiemu, uważał, że na pozostałych ciemnizycałach narodów przyjdzie kolej nieco później.

Czas pokazał jak prorocze były to przewidywania i jak mądre stopniowe posunięcia.

Uważał, że wolność i niepodległość można zdobyć tylko na polu walki, orężem odebrać to co nam obca przemoc wzięła.

Początkowa, garstka wiernych stopniowo się powiększała - szli wytrwale drogą ku Niepodległości, przez polskie ziemie, wciąż jeszcze okupowane.

Trudności życia w okopach i bunkrach, głodu, chłodu, chorób i śmierci w walce ofiarowywali Tej Polsce jak śpiewali: „na stos rzuciliśmy nasz los na stos”. Wiedzieli też, że „z nami był nasz drogi Wódz”.

Następne, kolejne lata to także ciemne drogi.

W Warszawie, rok 1917 - pada carat, bolszewizm zagraża Polsce i światu. Wkrótce już udziałem Marszałka będzie dowodzenie jedną z największych bitew świata.

Przed tym jest jednak Benjaminów, Szczypiorno, twierdza w Magdeburgu. On i Oni, dzielni i wierni, wierząc, że sprawa nasza jest słuszna a na horyzoncie Wolność... trwają, chociaż wiedzą, że wolność krzyżami się mierzy, jak to trzydzieści lat później śpiewali bohaterowie pod Monte Casino.

11 Listopada 1918 r. więzień Magdeburga przybywa do Warszawy - Rada Regencyjna na czele z ks. Kardynałem Aleksandrem Kakowskim powierza władzę Naczelnikowi Państwa. Wolność, Wolność, Niepodległość. To, co przedtem i później wyrębał Piłsudski szablą, drugi wielki Polak wywalczy piórem i argumentacją każdą piędź ziemi polskiej w Traktacie Wersalskim, pod którym, obok ówczesnych wielkich zwycięzców widnieje podpis polskich mężów Stanu, Romana Dmowskiego i Ignacego Padarewskiego.

Lecz zdobyta wolność zaprawiona jest goryczą rodzimych waśni „wśród swoich” i trudem, jakim trzeba było usuwać wszelkie zło, nędzę i zasypywać bagno organizacyjne pozostawione po trzech zaborcach, wciąż w walce z bezwzględnyimi sąsiadami ziem polskich: Niemcami, Czechami, Litwinami.



Naczelnik Państwa wręcza sztandar pułkownikowi Kamińskiemu ruszającemu ze swym pułkiem na wojnę z bolszewikami w roku 1920. Z tyłu stoi gen. Rydz-Śmigły, dowódca armii, która zajęła Kijów
Fot. Marjan Fuks

My Osadnicy Kresowi - wiemy co Mu zawdzięczamy.

Chwała Jego Pamięci, chwała Mu za dźwignięcie narodu do czynu niepodległościowego, za zjednoczenie wokół sprawy polskiej, za to, że w gronie swych bliższych współpracowników gromadził ludzi czynu.

O tych chwalebnych datach i wybitnych osobach w naszej historii, winniśmy zachować wiecznie żywą pamięć.

Ale On twardą ręką i wolą wskazuje dalszą drogę do stabilizacji i odbudowy zniszczonego Kraju. Kto nie widział tego lub nie chce uznać tych faktów, jest ślepcem lub człowiekiem zdecydowanie złej woli. Dzisiaj, w 81 rocznicę odzyskania Niepodległości Polski, widzimy wyraźnie, przejrzysto, jaka była ciemna droga naszego narodu, naszej państwowości, komu i co zawdzięczamy, wtedy, na przestrzeni lat 1914-1918 i dalej w latach już niepodległego bytu.

Marszałek Piłsudski szedł drogą, która wiodła ku Polsce niepodległej, bez żadnych skrótów. Początkowy socjalista w swej podróży do Niepodległości, wiedział, gdzie jest przystanek „Polska” - tam też wysiadł.